

## **„PLANETA DAM”**

Opowiem Wam dzisiaj niezwykłą historię o mojej wielkiej i bardzo interesującej przygodzie na planecie Dam. Było to dla mnie niezapomniane przeżycie, choć w niektórych chwilach straszne.

Był sobie zwykły poniedziałkowy poranek obudziłam się, zebrałam i wyszłam z domu do szkoły. W tym dniu w szkole miałam sprawdzian z historii, więc przez całą drogę do szkoły byłam skupiona. Omijali mnie koledzy i koleżanki, którzy uśmiechali się zagadywali do mnie, ale ja byłam ponura i nikomu nie odpowiadałam, więc wszyscy mnie ominęli i poszli dalej nad rzekę. Wszyscy przed lekcjami szli nad wodę, był tam postawiony kran, z którego wszyscy nalewali do butelek wodę. Ja także po dziesięciu minutach tam doszłam, ale była wielka kolejka, więc siadłam na trawie i stwierdziłam, że poczekam, aż kolejka się skończy. Gdy tak siedziałam wpadłam na pomysł aby iść się trochę pochlapać w rzece, oczywiście nie pamiętałam o przestrodach mamy. Ściągnęłam buty i weszłam do wody. Wchodziłam coraz dalej i dalej, aż wpadłam w głębinę i zaczęłam tonąć. Wołałam o pomoc, ale nikt nie słyszał, potem było plum i...

Obudziłam się na pięknej zielonej trawie, otrząsnęłam się, wstałam i dopiero wtedy uświadomiłam sobie co się stało. Wstałam i byłam przerażona. Gdy tak stałam dostrzegłam coś dziwnego, a mianowicie zobaczyłam kobiety i dziewczynki, które były całkiem inaczej od siebie poubierane. Jedna była ubrana w stylu arabskim, inna w hawajskim, jeszcze inna miała kombinezon narciarski. Były tam też dziewczyny, z których jedna była w stroju kąpielowym, a kolejna była ubrana w strój z lat 60. Wtedy właśnie podeszły do mnie niektóre z nich i zapytały:

- W jakim stylu jesteś ubrana ?

- Yyyyyyy. Zaniemówiłam. Byłam przerażona. Jedna z nich wtedy powiedziała do mnie tak:

-AAAA ty pewnie jesteś z planety Ziemia i wpadłeś do wiru, który prowadzi na planetę Dam, czyli na naszą planetę . Ja też mieszkałam na planecie Ziemia, ale porwał mnie wir i jestem tu. Pewnie jesteś ciekawa dlaczego wszystkie chodzimy ubrane inaczej, dobra, opowiem Ci wszystko od początku. To tak, wszystkie kobiety i dziewczynki, które tu są, urodziły się na ziemi i w różnych okolicznościach znalazły się tu np. przez wir. Trzeba też dodać, że nie ma tu żadnych chłopców, ani mężczyzn, a rządzi nami królowa o imieniu Angra. Chodzi jej o to, żeby była najpiękniejsza, więc porywa z Ziemi dziewczyny i kobiety, aby szyły sobie własnoręcznie różne stroje, a ona co tydzień przelatuje nad miastem w balonie i wypatruje najpiękniejsze kreacje. Gdy któraś jej się spodoba bierze tą osobę do swojego pałacu i w zamian za strój wypuszcza tą kobietę z powrotem na naszą planetę. To dlatego szukamy różnych kreacji, aby nas wypuściła, a gdy będzie miała już dużo strojów to wszystkich wypuści na wolność a ona sama wróci razem z nami do domu, aby być tam najpiękniejszą. Uważaj leci!

- Możecie mi powiedzieć dlaczego ona zatrzymała się nade mną?

- Chyba jej się spodobała twoja kreacja.

- Co? Ja się nawet nie przebrałam.

- Witaj dziewczynko jestem królowa Angra, daj mi tę kreację a ja cię za to wypuszczę wolno, co ty na to?

- A co królowa na to, żebyśmy wszystkie przez trzy dni szyły kreacje, a potem wszystkie oddały Waszej Wysokiej Mości? A Ty wielka pani wypuścisz nas wolno.

- A dasz mi wtedy tę swoją kreację wstrętne dziewczę?

- Dam Wielka pani.

- Dobrze nawet fajną propozycję mi przedstawiłaś, bo

nie chcę mi się czekać tak długo na to, aby zostać najpiękniejszą, hahahahauuuu.

Wtedy wszystkim kobietom i dziewczynom oświadczyłam o szantażu, który zastosowałam wobec królowej i powiedziałam, żeby szyły. Minęły trzy dni, wszystko co udało nam się przez ten czas uszyć oddałam królowej. Było tam około 456 przepięknych ubrań, głównie sukni wszystkie bardzo podobały się królowej, ucieszyła się i otworzyła tajne przejście. Wyszliśmy nim i nagle...

Znów znalazłam się koło rzeki, gdzie dzieci dalej nalewały wodę. Kątem oka dostrzegłam królową, stała po drugiej stronie, a ze sobą nie miała ani jednej z naszych kreacji, tylko to w co była ubrana. Okazało się bowiem, że przez portal nie można przechodzić z innymi rzeczami niż te na sobie. Królowa była zła i ciągle płakała, a my wszystkie śmiałyśmy się z niej. Potem przeprosiłam koleżanki i kolegów za moje niemiłe zachowanie i razem zgraną grupą poszliśmy do szkoły.

To była dla mnie niesamowita, pouczająca lekcja, zrozumiałam, że należy zawsze słuchać rodziców i szanować przyjaciół, a podróż była bardzo emocjonująca.

**Paulina Janik**  
uczennica z klasy 5  
(rok szkolny 2016/2017)